

# Patrycja Jewsienia, Poplątana

Tego kwiatka jest pół światka  
A ten świątek jest jak klatka  
Twoje oczy mi się śnią  
Nasz na wzgórzu jasny dom  
W moim świecie imaginacji  
Już nie miałam swoich racji  
Ty przejąłeś moją mowę  
Mnie zamknąłeś w obudowę

Dlaczego ja już nie umiem sama spać  
Dlaczego ja już nie mogę się całować

Poplątana sobie siedzę  
I ze słów coś kręcę klecę  
Taka paplanina głupia  
Moja buzia srebrnotrupia

Już rozdałeś wszystkie karty  
I to chyba nie są żarty  
A wracając do tych kwiatków  
Chyba zerwę kilka bratków  
Będę zrywać i całować  
I przed Tobą zręcznie chować  
Albo zręcznie ci pokażę  
Tak niezręcznie cię obrażę

Dlaczego ja już nie umiem sama spać  
Dlaczego ja już nie mogę się całować

Poplątałeś moje myśli  
Za to matka ci się przyśni  
I popuka się po głowie  
Że pajacem jesteś powie

A ja poplątana siedzę  
I ze słów coś kręcę klecę  
Taka paplanina głupia  
Moja buzia srebrnotrupia